

Jerzy Misiurek

Personalizm duchowości polskich świętych i błogosławionych

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 3, 147-171

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jerzy Misiurek

Personalizm duchowości polskich świętych i błogosławionych

Fundamentem wszelkiego, zwłaszcza zaś chrześcijańskiego personalizmu, jest przekonanie, że już w życiu doczesnym człowiek przez prawdę i miłość uczestniczy w Boskiej naturze trzech Osób Bożych. Można powiedzieć, że dzięki uczestnictwu w Bogu zetknęły się w człowieku czas i wieczność, bowiem od Stwórcy otrzymujemy możliwość trwania bez końca nie tylko gdy chodzi o duszę, ale także ciało po jego zmartwychwstaniu. Uczestnictwo w Bogu jest podstawową więzią osób, bowiem „Bóg jest najwyższą więzią i Pośrednikiem osób, gdyż pozwala przewyciężyć ich podziały i pojednać się w przebaczeniu i miłości”¹.

Przekonanie o ścisłej więzi Boga i człowieka oraz o możliwości udziału człowieka w wewnętrznym życiu Boga kształtowało ziemską egzystencję polskich świętych i błogosławionych. W ich życiu odnajdujemy pobudkę „do szukania Miasta przyszłego” (por. Hbr 13,14), a jednocześnie „poznajemy najpewniejszą drogę, po której wśród zmienności świata, stosownie do właściwego każdemu stanowi i warunków, będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości”².

Polscy święci i błogosławieni na przestrzeni wieków starali się dawać świadectwo o swej głębokiej wierze w Boga jednego w Trójcy Osób całym swoim życiem, nacechowanym miłością wobec drugiego

¹ E. Rideau, *Qu'est-ce la personne humaine?*, „Nouvelle revue théologique” 85(1953), s. 148. Por. W. Granat, *Panie szukam Twego oblicza*, Lublin 2008, s. 183.

² Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 50.

człowieka. Przekonują o tym przykłady ich życia, a także pisma, jakie po sobie pozostawili.

I. W okresie średniowiecza

Wpatrując się w postać św. Wojciecha (zm. 997), który na naszych ziemiach prowadził działalność misyjną, jednocześnie uświadamiamy sobie, że nawracanie na chrześcijaństwo nie dokonywało się siłą i przemocą, lecz przekonywaniem, perswazją. Taką misyjną duchowością kierował się również św. Wojciech zaproszony do Polski przez króla Bolesława Chrobrego. Do grobu męczennika w Gnieźnie przybył w 1000 roku cesarz Otton III, by uszanować męstwo św. Wojciecha. Natomiast z okazji 1000 rocznicy jego męczeństwa Jan Paweł II nazwał go „Patronem jednoczącej się Europy”. Papież dodał, że św. Wojciech i „dzisiaj nam przypomina, iż nie można zbudować nowego porządku bez odnowionego człowieka, tego najmocniejszego fundamentu każdego społeczeństwa”³.

Jako pierwsi polscy męczennicy czczeni są święci: Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn (zm. 1003). Dwaj pierwsi przybyli jako benedyktyńscy eremici do Polski z Italii na zaproszenie Bolesława Chrobrego i osiedlili się w Międzyrzeczu, by przygotować się do pracy misyjnej; wkrótce potem dołączyli do nich Polacy: Mateusz, Izaak i kucharz Krystyn. Zauważyć trzeba, że chcąc apostołować wśród Pomorzan, zmuszeni byli opanować język polski. Niestety, napad na klasztor w nocy z 11 na 12 listopada 1003 roku udaremnił ich misyjne zamierzenia. W rok po męczeńskiej śmierci zostali przez papieża Jana XVIII zaliczeni w poczet świętych męczenników⁴.

³ *Jezus Chrystus wczoraj i dziś i na wieki. Piąta i szósta pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, oprac. A. Wieczorek, Warszawa 1998, s. 132–142.

⁴ Por. *Kult pierwszych męczenników Polski Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna. Materiały pomocnicze dla rekolekcyjnistów i duszpasterzy*, red. bp P. Socha, Zielona Góra 2002.

W 900 rocznicę kanonizacji św. Andrzeja Świerada i Benedykta (zm. XI w.) papież Jan Paweł II zaznaczył, że uczą oni, iż tylko Bóg jest jedynym Dobrem, którego całym sercem, całą duszą i ze wszystkich sił należy czcić. Dodał przy tym, że św. Świerad poprzez swoje życie, modlitwę i ascezę, podjętą dla braci pracę stał się jednym z korzeni, z których wyrastała tysiącletnia siła religii chrześcijańskiej w Polsce⁵.

Patron „ładu moralnego” św. Stanisław Biskup (zm. 1079) poniósł męczeństwo, jak wynika z zapisów *Kroniki* bł. Wincentego Kadłubka, wskutek zemsty króla za upominanie go o krzywdzące postępowanie wobec poddanych; biskup krakowski miał przestrzegać Bolesława Śmiałego, że takie postępowanie doprowadzi do upadku jego panowania. Gdy nie pomagały napomnienia, biskup Stanisław obłożył króla klątwą, która zwalniała poddanych od posłuszeństwa. Stanisław ze Szczepanowa jest symbolem pasterza troszczącego się o wypełnienie prawa Bożego. Widzimy zatem, że niezależność Stanisława w wypełnianiu swoich obowiązków naraziła go na zarzut sprzeniewierzenia się królowi, z którym dotąd żył w przyjaźni. Od chwili kanonizacji w 1253 roku św. Stanisław Biskup odegrał ogromną rolę w kształtowaniu się polskiej świadomości narodowej⁶.

Mnich cysterki, a następnie biskup w Poznaniu i arcybiskup gnieźnieński bł. Bogumił (zm. 1204), po zrezygnowaniu w 1198 roku z arcybiskupstwa udał się na pustelnię w okolicach Dobrowy. Wiernym głosił jednak słowo Boże, a ubogim spieszył z materialną pomocą; dla mieszkańców Dobrowy był on miłosiernym ojcem⁷.

Bł. Wincenty Kadłubek (zm. 1223) jest pierwszym z Polaków, który opisał dzieje narodu w *Kronice polskiej*. Autor zdobywał wykształcenie na uniwersytetach w Paryżu i Bolonii. Był kapłanem i biskupem diecezji krakowskiej, a po dziesięciu latach rządów die-

⁵ Por. K. Bukowski, *Słownik polskich świętych*, Kraków 1995, s. 25.

⁶ Por. tenże, *Zjaw mi, Panie, drogi swoje. Młodzi poszukują wartości*, Wrocław 1990, s. 333–350.

⁷ Por. tenże, *Słownik polskich świętych*, s. 83.

cezją zrzekł się biskupstwa i wstąpił do cystersów w Jędrzejowie. Swoją *Kroniką* pragnął zainteresować czytelnika różnymi opowiadaniami pełnymi życiowej mądrości; dzięki temu przyczynił się do ukształtowania naszej narodowej świadomości⁸.

Św. Jadwiga Śląska (zm. 1243) pochodziła z Bawarii, ale poślubiła Henryka Brodatego, księcia Śląska, Krakowa i Wielkopolski, z którym wychowała siedmioro dzieci. Kiedy była młodą matką przeżyła zgon czworga swoich dzieci, a później straciła jeszcze dwóch synów. Od 30 roku życia przebywała w Trzebnicy, gdzie jako wdowa ufundowała klasztor cysterek, w którym przełożoną była jej córka Gertruda. Jako księżna śląska Jadwiga opiekowała się ubogimi i chorymi, dla których fundowała przytułki i szpitale. Już w 1267 roku została ogłoszona świętą przez papieża Klemensa XIV⁹.

Z działalności misyjnej znani są dwaj dominikanie: św. Jacek (zm. 1257) i bł. Czesław (zm. 1242). Obaj odznaczyli się gorącą miłością wobec Boga i bliźnich, obaj też byli znakomitymi kaznodziejami, uwrażliwionymi na potrzeby innych osób. Jacek apostołował na Rusi, w Prusach i na pograniczu Litwy oraz w Krakowie, natomiast Czesław – w Czechach, gdzie założył klasztory: w Pradze, a następnie we Wrocławiu przy kościele św. Wojciecha. Podczas najazdu Tatarów w 1241 roku Czesław podnosił na duchu mieszkańców Wrocławia¹⁰.

W okresie średniowiecza głębią życia duchowego odznaczała się norbertanka bł. Bronisława (zm. 1259). Jej wizje związane były z kultem Jezusa ukrzyżowanego oraz Maryi¹¹.

Córka księcia polskiego Leszka Białego bł. Salomea (zm. 1268) po śmierci męża Kolomana w 1241 roku poświęciła się życiu zakonnemu i jako pierwsza polska klaryska w Zawichoście, a następnie w Skale pod Krakowem przypominała siostrom o potrzebie wzajemnej miłości i łączności modlitewnej z Bogiem; w klasztorze założyła

⁸ Por. S. Kiełtyka, *Bł. Wincenty Kadłubek (ok. 1150–1223)*, „Nasza Przeszłość” 9(1962) t. 16, s. 153–212.

⁹ Por. Bukowski, *Słownik polskich świętych*, s. 33–35.

¹⁰ Por. J. Woroniecki, *Bł. Czesław dominikanin*, Opole 1947. Por. Z. Mazur, *Św. Jacek*, Warszawa 1989.

¹¹ Por. H. Mazepa, *Bł. Bronisława*, Warszawa 1984.

bibliotekę, troszcząc się o potrzebne księgi dla swego lektora, franciszkanina Borzysława¹².

Pod wpływem duchowości franciszkańskiej była św. Kinga (zm. 1292); cechą jej duchowości jako osoby panującej była wielka życzliwość dla poddanych. O świętości Kingi świadczy też pokojowe rozwiązanie sporu z Leszkiem Czarnym, spadkobiercą jej męża, o ziemie przeznaczone na fundację klarysek w Starym Sączu. Po śmierci męża wstąpiła do tego klasztoru, spędzając w nim 12 lat życia. Surowej ascezie i wysokim wymaganiami, jakie sobie stawiała, towarzyszyła postawa dobroci i miłosierdzia dla innych; nawet w czasie choroby przygotowywała ona szaty dla wdów i sierot¹³. Tak więc św. Kinga łączyła w życiu głęboką pobożność z praktyką czynnej miłości bliźniego.

Duchowością franciszkańską kierowała się również bł. Jolanta (zm. 1298). Wydana za księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego czynnie uczestniczyła w życiu politycznym; dzięki jej zabiegom można mówić o współdziałaniu dworu kaliskiego z duchowieństwem. Oddawała się z dużym zapalem wychowaniu dzieci, które pozostawił Przemysław I oraz własnego potomstwa. Po śmierci męża w 1279 roku Jolanta resztę życia spędziła w klasztorze klarysek w Gnieźnie¹⁴.

Personalistyczny charakter duchowości przejawiał się również w życiu bł. Doroty z Małowów (zm. 1394). Po śmierci męża oraz utracie wskutek epidemii ośmiorga swych dzieci i wstąpieniu jej córki Gertrudy do klasztoru Benedyktynek w Chełmnie Dorota – za zgodą biskupa pomezkańskiego – odcięła się całkowicie od świata przez zamknięcie w celi przy kościele katedralnym w Kwidzynie. Przeżyła tam jako rekluza ponad rok, adorując przez okratowane okienko Najświętszy Sakrament. Jej duchowy kierownik Jan z Kwi-

¹² Por. J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*, Warszawa 1969, s. 148–164. Por. M. Kanior, *Bł. Salomea*, Warszawa 1985.

¹³ Por. H. Misztal, *Doskonali w miłości. Świeccy święci i błogosławieni*, Lublin 1992, s. 180–181. Por. R. L. Wójtowicz, *L'immagine spirituale della beata Kinga (c. 1234–1292). Elementi biografici, processuali, iconografici*, Roma 1998.

¹⁴ Por. H. Wyczawski, *Jolanta (Helena) księżna kaliska, klaryska, błogosławiona*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 1, Poznań–Warszawa–Lublin 1971, s. 624–629.

dzyna spisał objawienia i wyznania Doroty. W liście do swej córki Gertrudy zachęcała ją do wierności nauce Jezusa Chrystusa¹⁵.

Świętością życia odznaczała się w okresie średniowiecza Jadwiga królowa (zm. 1399). Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław ze Skarbimierza zaświadczył, że Jadwiga odnosiła się z wielkim szacunkiem do książy, biskupów, kapłanów i ubogich; daleka była od wyszydzenia kogokolwiek, nie była gadatliwa ani nie unosiła się gniewem. Opiekowała się chorymi i ufundowała szpitale w Bieczu, Sączu i Krakowie; wstawiając się za najbiedniejszymi, zasłużyła sobie na wielką cześć i miłość ludu. Troszczyła się o młodzież studiującą, dzięki czemu jest współzałożycielką Uniwersytetu Jagiellońskiego (1397). Sługa Boży Jan Paweł II wskazał na Jadwigę jako na wzór dla polityków¹⁶.

W życiu i działalności św. Jana Kantego (zm. 1473) uwidacznia się w szczególności sposób personalistyczny charakter jego duchowości. Znany jest on przede wszystkim jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także proboszcz w Olkuszu. Przez kilka lat prowadził on szkołę miechowskich bożogrobców. Słyszał on nie tylko z pobożności, ale także czynnej miłości bliźniego. Jan Kanta zaliczany jest do grona chrześcijańskich humanistów, którzy w swojej doktrynie sięgali do Pisma Świętego i Ojców Kościoła. Patronuje on studentom i nauczycielom akademickim, a także niektórym diecezjom¹⁷.

Obdarzony kaznodziejskim talentem św. Szymon z Lipnicy (zm. 1482) prowadził życie w umartwieniu. Powierzono mu funkcję kaznodziei katedralnego w Krakowie na Wawelu. Szymon znany jest również ze swej dobroczynnej działalności. Podczas zarazy w Krakowie, gdy spieszył na pomoc chorym i umierającym, zmarł w opinii świętości w Krakowie¹⁸.

Św. Jan z Dukli (zm. 1484) odznaczał się przede wszystkim prostotą życia. Cechowało go jednak bezgraniczne umiłowanie Boga,

¹⁵ Por. M. Borzyszkowski, *Bł. Dorota z Mątówów i jej droga na ołtarze Pańskie*, „Studia Warmińskie” t. 14(1977), s. 517–537.

¹⁶ Por. Misztal, *Doskonali w miłości...*, s. 182–184. Por. Bukowski, *Słownik polskich świętych*, s. 98–102.

¹⁷ Por. M. Rechowicz, *Św. Jan Kanta*, w: *Hagiografia polska*, t. 1. Poznań 1971, s. 536–558.

¹⁸ Por. Bukowski, *Słownik polskich świętych*, s. 135–136.

a przy tym aktywizm, życie czynne. Jako kaznodzieja i spowiednik odznaczał się wielką gorliwością ducha; nawet gdy pod koniec życia utracił wzrok, nie zaprzestał pełnienia tych obowiązków. Działał jako franciszkanin (bernardyn) w Krakowie, Poznaniu i Lwowie, urzekając swą osobowością¹⁹.

Zgłębiając duchowość św. Kazimierza (zm. 1484) królewicza, dostrzegamy w niej przede wszystkim skoncentrowanie na osobie Jezusa Chrystusa i Maryi. Myśl o Boskim Zbawicielu opromieniała całe życie duchowe Kazimierza, jego słowa i czyny. Dążył on do tego, by w swoim życiu odzwierciedlać życie Jezusa. W związku z tym, jak zaznaczają hagiografowie, Kazimierz pragnął tego, czego – jak mu się zdawało – pragnął Jezus. Nie uznawał zatem żadnych kompromisów, by odstąpić od raz powziętych zasad, a naśladowanie Chrystusa traktował jako sprawę pierwszorzędną wagi. Jezus Chrystus był dla Kazimierza wzorem, jak należy prowadzić życie w pełni ludzkie i zarazem Boże. Przejawem chrystocentryzmu duchowości św. Kazimierza jest realizowanie przykazania ewangelicznej miłości. W duchu tej miłości Kazimierz wypełniał wszystkie swe zadania wobec bliźnich, a zwłaszcza najbardziej potrzebujących, ubogich i chorych, których osobiście nawiedzał, spełniając nawet najniższe posługi²⁰. W życiu św. Kazimierza przejawiała się również duchowość maryjna, a szczególną czcią otaczał on Maryję w tajemnicy Jej niepokalanego poczęcia. W każdym bądź razie duchowe życie św. Kazimierza, bogate w swej treści, koncentrowało się wokół miłości Boga i bliźniego. Łączyła się z tym jego asceza i umartwienie podejmowane być może w duchu zadośćuczynienia Bogu za grzechy bliźnich²¹.

Duże zasługi na polu krzewienia kultury i języka polskiego położył bł. Władysław z Gielniowa (zm. 1505), główny patron Warszawy. Aby zachęcić wiernych do czynnego udziału w nabożeństwach, układał on pieśni religijne, które śpiewał po kazaniu wraz z ludem. Układał on również pieśni katechizmowe, dzięki którym dzieci

¹⁹ Por. H. E. Wyczawski, *Bł. Jan z Dukli. Życie i cześć pośmiertna*, Kraków 1957.

²⁰ Por. A. Lipnicki, *Życie, cuda i cześć św. Kazimierza, królewicza polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, Wilno 1858, s. 71 n.

²¹ Por. J. Misiurek, *Duchowość św. Kazimierza królewicza*, w: *Jubileusz czterechsetlecia kanonizacji św. Kazimierza Jagiellończyka*, Radom 2005, s. 35–45.

i młodzież poznawały podstawowe prawdy wiary. Władysław przyczynił się do odnowy życia duchowego w Polsce²².

II. W czasach nowożytnych i najnowszych

Okres ten rozpoczyna w naszej Ojczyźnie patron młodzieży – św. Stanisław Kostka (zm. 1568). Nie trzeba dowodzić, że dla św. Stanisława Kostki Chrystus był głównym celem życia. Jemu chciał on bezgranicznie służyć w zakonie jezuitów; Stanisław uczy umiejętności trwania przy Bogu i poświęcenia dla Niego²³.

Posługa wobec chorych przebywających w domach i przytułkach była celem założonego przez bł. Reginę Protmann (zm. 1613) Zgromadzenia Sióstr Katarzynek na Warmii, dla którego opracowała regułę. Kierowała się w niej bezgraniczną miłością Boga i bliźniego.

Z kolei męczeńska śmierć św. Melchiora Grodzieckiego (zm. 1619) jest wyzwaniem, by trwać przy nauce Jezusa Chrystusa i Jego Kościele. Wśród męczenników XVII wieku jest m.in. św. Jan Sarkan-der (zm. 1620), wywodzący się ze Skoczowa. Jego praca duszpaster-cka zasadała się głównie na jednaniu braci odłączonych, luteranów z Bogiem i Kościołem. Był pełen życzliwości dla luteran, zachowując także wśród tortur postawę przebaczenia, a nawet wyrozumiałości²⁴.

Św. Andrzej Bobola (zm. 1657) pochodził z okolic Sanoka, ale do jezuitów wstąpił w Wilnie i na tamtejszej akademii odbył studia filozoficzno-teologiczne. Pracował następnie jako kaznodzieja i duszpasterz w przytułkach i więzieniach. W 1642 roku udał się do Pińska i zjednał dla Kościoła katolickiego wielu prawosławnych. Jednakże w 1657 roku grupa Kozaków napadła na Janów Poleski, dokonując

²² Por. K. Kantak, *Z poezji bernardyńskiej wieku XV i XVI*, „Pamiętnik Literacki” 1931 nr 28, s. 414–423.

²³ Por. Kard. S. Wyszyński, *Św. Stanisław Kostka*, w: *Chrześcijananie*, t. 1, Warszawa 1974, s. 49–57.

²⁴ Por. T. Caputa, *Życie i śmierć męczeńska bł. Jana Sarkan-dera*, Cieszyn 1920.

rzezi katolików i żydów. W okrutny sposób z mordowany został wtedy także św. Andrzej Bobola, patron Polski²⁵.

Ogłoszony w 2007 roku w Licheniu błogosławionym założyciel pierwszego polskiego zgromadzenia zakonnego Księży Marianów o. Stanisław Papczyński (zm. 1701) akcentował potrzebę osiągnięcia doskonałości w oparciu o osobisty wysiłek i przyjaźń z Bogiem jednym w Trójcy Osób. Podstawą tego jest niewątpliwie nasze wszczęcie w Jezusa Chrystusa i żywy z Nim kontakt, nadto kult Niepokalanej i jej naśladowanie, pamięć na sprawy ostateczne i wspieranie modlitwą zmarłych²⁶. Wiąż z Bogiem i niesienie pomocy ludziom, także będącym w czyśćcu, świadczy o personalistycznym wymiarze duchowości bł. Stanisława Papczyńskiego.

Czynna miłość bliźniego charakteryzowała postawę bł. Rafała Chylińskiego (zm. 1741). Obok pracy w konfesjonale bł. Rafał posługiwał chorym i ubogim; w ludziach biednych widział on obraz Chrystusa cierpiącego. Znana jest jego wieloletnia troska o osieroczonego Franciszka Nowickiego, z pochodzenia Żyda. Bł. Rafał stworzył mu odpowiednie warunki życia i pracy. Jako kapelan w szpitalu zakaźnym Chyliński usługiwał chorym i starał się im ulżyć w cierpieniu. Wszystko to świadczy o duchowej wielkości bł. Rafała Chylińskiego²⁷.

Bł. Edmund Bojanowski (zm. 1871) poświęcił swe życie sprawie moralnego odrodzenia polskiego społeczeństwa. Taki cel miało założone przez niego Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Maryi, dla którego wytyczył drogi życia duchowego i nakreślił regułę. Chodziło mu przede wszystkim o niesienie pomocy ludziom pracującym i ich dzieciom, opiekę nad chorymi, zwłaszcza ubogimi i opuszczonymi, a także kształtowanie młodzieży pozaszkolnej i przygotowanie dzie-

²⁵ Por. J. Rosiak, *Św. Andrzej Bobola*, w: *Hagiografia polska*, t. 1, Poznań 1971, s. 55–79.

²⁶ Por. T. Rogalewski, *Tajemnica krzyża a życie chrześcijańskie w myśli teologicznej o. Stanisława Papczyńskiego*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 21(1983) z. 1, s. 53–73; W. Makoś, *O. Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Warszawa 1998.

²⁷ Por. L. J. Bernatek, *Błogosławiony Rafał Chyliński z Łagiewnik*, Niepokalanów 1991, s. 104–117.

wczą do przyszłych zadań w życiu rodzinnym; służba drugiemu człowiekowi była główną ideą jego życia. Wzywał on siostry swego zgromadzenia do usługiwania „ubogim i chorym, z miłości dla Chrystusa, który uniżył się i wyniszczył dla nas, postać sługi przyjmując”²⁸. Myśl o Bogu nie przesłaniała mu nigdy troski o człowieka znajdującego się w potrzebie.

Służba Bogu i cierpiącym była główną ideą życia wyniesionej w 2007 roku do chwały błogosławionych w Nysie Marii Merkert (zm. 1872), założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. W trudnych czasach, kiedy na śląskiej ziemi grasowały epidemie, bł. Maria Merkert pragnęła zbliżyć się do cierpiących, biednych i opuszczonych, niosąc im prawdę i miłość. Nazywana jest „śląską Samarytanką”²⁹.

W dniu 6 października 1996 roku papież Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi Wincentego Lewoniuka i jego 12 towarzyszy (zm. 1874). Wszyscy oni pochodzili z Pratulina i najbliższych okolic. Byli rolnikami i oddali swoje życie za wierność nauce Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła³⁰.

Bł. August Franciszek Czartoryski (zm. 1893) starał się realizować powołanie salezjańskie, troszcząc się o formację młodzieży pochodzącej z uboższych warstw społecznych³¹.

Głębokie życie duchowe z troską o człowieka potrzebującego pomocy łączył w sobie bł. abp Zygmunt Szczęśny Feliński (zm. 1895). Jako arcybiskup warszawski troszczył się o formację intelektualno-duchową duchowieństwa, popierał akcję trzeźwościową, a dla dzieci założył ochronkę i szkołę. Wielokrotnie interweniował on u rządu w sprawach prześladowanych, zwłaszcza po powstaniu styczniowym w 1863 roku, wzywając jednocześnie do zaprzestania represji wobec jego uczestników. Po rezygnacji z arcybiskupstwa warszaw-

²⁸ *Reguła Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867 [reprint Katowice 1991], s. 3 (Wstęp).

²⁹ Por. *Służebnica Boża Maria Merkert. Myśli wybrane z pism. Świadectwa i wspomnienia*, Nysa 1992.

³⁰ Por. K. Matwiejuk, *Pratulin. Narodziny dla nieba sług Bożych Wincentego Lewoniuka i 12 towarzyszy*, Warszawa 1995.

³¹ Por. T. Bojarska, *Ksiądz August Czartoryski*, w: *Chrześcijaństwo*, t. 3, Warszawa 1978, s. 7–66.

skiego, wracając z wygnania, zatrzymał się w Dźwiniacze na Bukowinie, gdzie opiekował się kapłanami zesłanymi w głąb Rosji. Pisma Felińskiego mają jako swych adresatów zarówno duchowieństwo diecezjalne i przygotowujących się do kapłaństwa, jak też osoby zakonne i świeckich. Ich wszystkich wzywał on do osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości³².

Życie duchowe bł. Marii Angeli Truszkowskiej (zm. 1899) charakteryzuje się szczególnym umiłowaniem Jezusa Chrystusa i założonego przez Niego Kościoła. Zachęcała ona, aby osoby, które poświęciły się Bogu w życiu zakonnym, wpatrywały się w Jego mękę i krzyż, a wtedy odnajdą sens i wartość wszelkich ofiar i poświęceń³³. Dążąc do ścisłego zjednoczenia z Bogiem w Jezusie Chrystusie, bł. Angela przestrzegała siostry, by stale miały na uwadze Jego obecność w różnych okolicznościach życia, utrzymywały z Nim duchowy kontakt, by On był dla nich najpewniejszą mocą w trudnościach i świetłem, dzięki któremu wszystko można widzieć³⁴.

Szczególnie ciekawe w kontekście personalizmu są uwagi bł. Marii Franciszki Siedliskiej (zm. 1902) dotyczące jej przeżyć przy żłóbku Chrystusa. Pisała ona: „Malańki Jezus tak mnie przenikał swą Osobą, a zwłaszcza swą miłością, że nie mogłam oddalić od siebie tej myśli: O ileż Cię to kosztowało, że mnie pokochałeś! Cały szereg grzechów stanął mi przed oczyma, a jednocześnie cały łańcuch niezliczonych łask i cudownych dowodów miłości Jezusa, Jego cierpień, Jego męki. Tak się cieszyłam moim Jezusem i było to dla mnie powodem wielkiego szczęścia”³⁵. W przeżyciu tym dostrzegamy świadomość odrębności Osób – modlącej się Błogosławionej i Osoby Jezusa, ku któremu kierowała swe myśli. Podobnie też pisze ona o przeżyciu tajemnicy opuszczenia Jezusa w czasie Jego męki: „Łączę się z Twoim smutkiem, Twoją boleścią, Twoją samotnością [...]. Jestem cała Twoja, służę tylko Tobie, pragnę miłować Ciebie same-

³² Por. J. Misiurek. *Doskonałość kapłańska w ujęciu służby Bożego abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (zm. 1895)*, „Życie Duchowe” 3(1996) nr 8, s. 107–125.

³³ Maria Angela Truszkowska, *Wybór pism*, t. 3, Rzym 1982, s. 128.

³⁴ Tamże, s. 87.

³⁵ Cyt. za: A. Martusewicz, *Czcigodna Służebnica Boża Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza Franciszka Siedliska*, w: *Polscy święci*, t. 3, Warszawa 1984, s. 233.

go. Tobie ofiarowałam się całkowicie i cokolwiek może zdarzyć się w duszy mojej, przysięgam wobec nieba i ziemi, że oddaję się Tobie i pragnę być Twoją w czasie i wieczności. Błagam Cię, przyjmij mnie w imię Twojej męki i nieskończonego Twego miłosierdzia³⁶. Tego rodzaju przeżycia mają charakter mistycznego doświadczenia bł. Marii Franciszki.

Z kolei bł. Marta Wiecka (zm. 1904) oddała swe życie za młodego sanitariusza, ojca rodziny, podejmując się zamiast niego dezynfekcji sali po osobie chorej na tyfus; zmarła po zarażeniu się tą chorobą w 30. roku życia w Śniatynie koło Kołomyi (dziś Ukraina).

Św. Rafał Kalinowski (zm. 1907) całym swoim życiem dawał świadectwo temu, że Bóg winien być dla każdego człowieka celem jego egzystencji; przekonanie takie wyraził on także w swoich notatkach i listach. Pełniąc posługę kierownika duchowego, pisał on do swej bratowej Heleny Kalinowskiej: „Co do osoby spowiednika: nic gorszego jak zmieniać spowiednika bez żadnej przyczyny; otwieraj przed nim całą twą duszę, nawet to, coś doświadczyła po ostatniej albo raczej pierwszej u niego spowiedzi, proś o radę i wskazówki do tego, by wola Boża zawsze w tobie się spełniała³⁷. Św. Rafał był świadomy tego, że miłość Boga winna przejawiać się konkretnie w miłości każdego człowieka, do czego wzywał Chrystus (por. J 13, 34).

Prowadząca głębokie życie duchowe bł. Marcelina Darowska (zm. 1911) już w latach młodości, pomagając ojcu w administrowaniu majątkiem na Ukrainie, udzielała pomocy potrzebującym. W początkach życia zakonnego założyła w Jazłowcu zakład wychowawczy dla dziewcząt z wyższych warstw społecznych. Pracowała też nad programem dydaktyczno-wychowawczym i formacją sióstr zakonnych. W 1883 roku założyła ona zakład w Niżniowie dla dziewcząt pochodzących z rodzin uboższych. Przywiązywała dużą wagę do gruntownego kształcenia kobiet, toteż nowemu Zgromadzeniu Sióstr Niepokalanek nadała charakter wychowawczy. Akcentowała

³⁶ Tamże, s. 234.

³⁷ *Listy*, t. 2, cz. 1, Kraków 1985, s. 197. Por. S. Fudala, *Ze św. Rafałem Kalinowskim na ścieżkach wiary, nadziei i miłości*, Kraków 2007, s. 131–154, 193–211

ona rolę kształtowania przekonań, poczucia obowiązku i wzajemnego zaufania³⁸.

Personalistyczny charakter duchowości wybija się zwłaszcza w życiu i działalności apostołskiej bł. Jana Beyzyna (zm. 1912). Na Czerwonej Wyspie, dokąd przybył pod koniec grudnia 1898 roku, zetknął się on z chorymi na trąd, którzy przymierali z głodu i byli odizolowani od zdrowych. Toteż Błogosławiony skupiał się na trzech zadaniach: ratowaniu osób chorych od śmierci głodowej, leczeniu i dawaniu ulgi w cierpieniu oraz nawracaniu do Boga i trosce o ich zbawienie. W związku z tym bł. Jan Beyzym przypominał Malgaszom o Bogu, który jako Ojciec kocha każdego człowieka. Uważał, że troska o zbawienie dusz musi obejmować całego człowieka, dlatego też postarał się o wybudowanie szpitala dla trędowatych. W każdym z chorych dostrzegał on Jezusa Chrystusa, który cierpi za zbawienie świata³⁹. Chorych uczył przeżywania „spotkań” z Jezusem Chrystusem działającym w znakach sakramentalnych. Pracując na Madagaskarze, Beyzym kierował umysły i serca mieszkających tam na Chrystusa i jego Najświętszą Matkę.

W swej bogatej osobowości bł. Bronisław Markiewicz (zm. 1912) złączył zaangażowanie na rzecz wychowania młodzieży wywodzącej się z warstw uboższych z głębokim życiem duchowym. Swoje doświadczenie dążenia do świętości przekazał Markiewicz założonym przez siebie zgromadzeniom zakonnym. W Miejscu Piastowym bł. Bronisław powołał do istnienia pierwszy zakład dla ubogiej i sierociej młodzieży; opieką duszpasterską objął on ponad 2000 młodych ludzi z terenów Galicji i Królestwa Kongresowego. Uważał, że Bóg każdemu człowiekowi daje właściwe mu powołanie. Charakterystycznym rysem jego duchowości była posługa młodzieży i najuboższym, która zaowocowała powołaniem do życia Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” oraz zgromadzeń michalickich⁴⁰.

³⁸ Por. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2, Lublin 1998, s. 343.

³⁹ Por. Cz. Drążek, *Posługacz trędowatych*, Kraków 1995, s. 59.

⁴⁰ Por. J. Seremak, *Model działalności apostołskiej ks. Bronisława Markiewicza i jego adaptacja w dobie „nowej ewangelizacji”*, Lublin 1995 (mps Biblioteka KUL).

Zakładając Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, bł. Celina Borzęcka (zm. 1913) kierowała się myślą, że wszystkie siostry, niezależnie od swego pochodzenia i wykształcenia, są równe; nie ma więc różnic ze względu na pochodzenie społeczne. Za główny cel zgromadzenia stawiała ona pracę nad moralnym odrodzeniem życia kobiet poprzez nauczanie i chrześcijańskie wychowanie dziewcząt. W swoich *Zapiskach* odnotowała: „Czynić mamy wszystko od Boga, przez Boga i dla Boga”⁴¹. W miłości Boga człowiek winien zapominać o sobie, wykorzeniać z siebie samolubstwo, oczyścić się „przez znienawidzenie siebie samego”⁴².

Bł. Karolina Kózka (zm. 1914) jest czczona jako dziewica i męczennica. Zginęła bowiem zamęczona w obronie cnoty czystości. W czasie beatyfikacji Karoliny Jan Paweł II zaznaczył w Tarnowie w dniu 10 czerwca 1987 roku: „Mówi Karolina o wielkiej godności kobiety, o godności ludzkiej osoby. O godności ciała, które wprawdzie na tym świecie podlega śmierci, ale nosi w sobie to ludzkie ciało, zapis nieśmiertelności, jaką człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, osiągnąć przez Chrystusa”⁴³.

Duchowość św. Alberta Chmielowskiego (zm. 1916) odczytujemy dziś nie tylko z jego pism, co przede wszystkim z postawy wobec Boga i człowieka. W szczególny jednak sposób postawa ta uzewnętrzniła się w poszukiwaniu Boga i spotkania się z Nim w najuboższych. Miłości wobec Boga i bliźniego dawał św. Albert wyraz, angażując całą swą osobowość i wychodząc naprzeciw potrzebom współczesnych sobie ludzi, często żyjących w ubóstwie. Uważając się za jednego z nich, starał się wraz z nimi odnajdywać drogi do Boga poprzez trud pracy fizycznej. W nurt miłości wobec Boga włączył Chmielowski całe bogactwo swego życia emocjonalnego. Brat Albert ukierunkował swe życie uczuciowe na Boga i bliźnich, którym okazywał nie tylko współczucie, ale i konkretną pomoc. Był przekonany o swej więzi z każdym człowiekiem jako bratem w Chrystusie, pragnął spieszyć z pomocą nie tylko materialną, ale i moralną. W pracy na rzecz

⁴¹ C. Borzęcka, *Zapiski i notatki 1881–1913*, Rzym 1984, s. 4.

⁴² Tamże, s. 10.

⁴³ *Jan Paweł II w Polsce. 1979, 1983, 1987*, Warszawa 1989, s. 570.

ubogich chodziło Chmielowskiemu nie tylko o zapewnienie bytowych podstaw ich egzystencji, ale także o moralną odnowę tych, którzy znaleźli się poza nawiasem życia godnego człowieka⁴⁴.

Bł. Honorat Koźmiński (zm. 1916) kształtował swą duchowość w niezachwianej wierze i nadziei oraz heroiczej wprost miłości Boga i bliźniego. *Notatnik duchowy* zawiera świadectwa Honorata o tym, że Jezus Chrystus jest Tym, który go pokochał prawdziwą miłością posuniętą do ofiary krzyża i pozostania na zawsze w Najświętszym Sakramencie. Z miłości ku Chrystusowi wybrał Honorat życie zakonne, gotów był do poświęceń i ofiar, a także spełniał wszystkie obowiązki kapłańskie. Z tej miłości wypływał też sposób odnoszenia się do każdego człowieka, nacechowany dobrocią i szacunkiem. Miłość ta sprawiła, że w celu okazania pomocy bliźnim założył kilkanaście zgromadzeń bezhabitowych⁴⁵.

Do jednego z najwybitniejszych działaczy charytatywnych i oświatowych w Polsce należy św. Zygmunt Gorazdowski (zm. 1920). Współpracując od 1882 roku z Towarzystwem Kuchni Ludowej, powołał do istnienia tanią kuchnię dla ubogich we Lwowie oraz Dom Pracy dla bezdomnych, zaś w 1884 roku dla nieuleczalnie chorych zbudował Zakład św. Józefa, który utrzymywał. W tym samym roku założył Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Józefa, którego celem miała być opieka nad cierpiącymi. W 1886 roku św. Zygmunt powołał do istnienia internat dla ubogich uczniów seminarium nauczycielskiego, a w roku 1892 zorganizował Zakład Dzieciątka Jezus dla porzuconych niemowląt i samotnych matek. W 1903 roku ks. Gorazdowski utworzył szkołę polsko-niemiecką, pragnąc w ten sposób uchronić młodzież katolicką od wpływów protestanckich. Współpracował on z wieloma towarzystwami dobroczynnymi, a jako współorganizator Związku Katolickich Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych we Lwowie koordynował działalność na rzecz ubogich. Nazywano go „księdzem dziadów” i „ojcem ubogich”. W pracy wy-

⁴⁴ Por. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2, s. 363–368.

⁴⁵ Por. K. Trela, *Osobowość i charyzmat założycielski bł. Honorata Koźmińskiego*, w: *Bł. Honorat Koźmiński. Pokłosie beatyfikacji*, Warszawa 1993, s. 68–91.

chowawczej św. Zygmunt akcentował prymat zasad moralnych. Z tajemnicy Wcielenia Syna Bożego czerpał on przekonanie, że w drugim człowieku należy widzieć siostrę i brata, a wszyscy ludzie tworzą jedną wielką rodzinę Chrystusową⁴⁶.

Dziennik bł. Anieli Salawy (zm. 1922), będący ważnym dokumentem przeżyć mistycznych, świadczy też o jej podporządkowaniu się woli Boga. Miłość ku Niemu łączyła bł. Anielę zawsze z miłością bliźniego; wrażliwa na nędzę materialną i moralną niosła pomoc innym, zwłaszcza w swoim środowisku / w najbliższym środowisku. Po zakończeniu codziennych obowiązków służącej, Anielę szła do szpitali Krakowa, by wspomagać cierpiących⁴⁷. Szczególna bliskość łączyła Anielę z Osobą Jezusa Chrystusa. On był przedmiotem jej wizji, On też udzielał jej swoich pouczeń. Toteż w czerwcu 1918 roku odnotowała: „Czuję, jak Pan Jezus prowadzi mnie za rękę i pokazuje, do jakiego stopnia mam się wznieść do Niego, a najwięcej przyjmowaniem dobrowolnych cierpień za drugich”⁴⁸. Z tekstów *Dziennika* wynika również, że Anielę miała świadomość obecności w niej Trzech Osób Bożych.

Także bł. Maria Teresa Ledóchowska (zm. 1922) na fundamencie miłości Boga i bliźniego oparła pracę na rzecz misji. Miłość Boga ponad wszystko przynaglała ją do nieustannej pracy dla ratowania ludzi. Afrykańskim niewolnikom pragnęła ona przekazać wiarę w Boga, wolność dzieci Bożych i wiekuiste szczęście. W 1894 roku otrzymała od papieża Leona XIII pozwolenie na założenie Sodalicji Świętego Piotra Klawera dla misji afrykańskich i dzieła wykupienia niewolników; w 1897 roku dzieło to zostało przekształcone w zgromadzenie zakonne. W każdym bądź razie Ledóchowska dostrzegała problemy czarnych braci w Afryce, pozbawionych światła wiary, i dlatego poświęciła się bez reszty działalności apostołskiej⁴⁹.

⁴⁶ Por. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2, s. 384–391.

⁴⁷ Por. A. Sanna, *Sylwetka duchowa Służebnicy Bożej Anieli Salawy*, „Homo Dei” 56(1987), s. 261.

⁴⁸ *Dziennik*, w: A. Wojtczak, *Anielę Salawa*, Warszawa 1983, s. 293.

⁴⁹ Por. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 3, Lublin 2001, s. 41.

W swej bogatej twórczości teologicznej św. Józef Sebastian Pelczar (zm. 1924) podkreślał, że modlitwa jest hołdem stworzenia dla swojego Stwórcy, toteż winna zajmować ważne miejsce w życiu chrześcijanina. Z uwagi na to, że modlitwa jest aktem czci i uznania dla Boga jako Stwórcy, wymaga On jej od swoich stworzeń. Przez modlitwę bowiem człowiek wyznaje swoją nicość i nędzę, a jednocześnie wszechmoc i dobroć Boga. Pelczar wskazywał, że w modlitwie trzeba łączyć się z Chrystusem, starając się o to, by On „sam w nas i z nami modlił się”⁵⁰. Biskup przemyski był przekonany o tym, że ten, kto „o Chrystusie Panu rozmyśla, staje się podobnym do Niego”; dusza bowiem „rozmawiając w rozmyślaniu ze Zbawicielem najświętszym i wpatrując się w Jego uczynki, uczy się z pomocą łaski tak mówić, tak czynić i tak chcieć, jak On”⁵¹. Kiedy św. Józef Pelczar mówił o ascezie, to przypominał, że jest ona „nieodzownym obowiązkiem chrześcijanina”, który ma być „nowym człowiekiem” żyjącym „według Chrystusa”. Sądził, że bez umartwienia nie można być „prawdziwym człowiekiem”, stąd jest nie radą tylko, lecz „ściśłym obowiązkiem, któremu wszyscy bez wyjątku są poddani”⁵². Jest rzeczą słuszną, by uczeń Chrystusa szedł śladami swego Mistrza. Dostrzegamy zatem, że w takim nauczaniu św. Józefa Sebastiana Pelczara przejawiał się personalizm polskiej duchowości.

W swoim *Dzienniku duchowym*, bł. Jerzy Matulewicz (zm. 1927) jako główne zadanie postawił sobie słowa: „Bóg i Jego chwała niech się stanie ośrodkiem całego mojego życia, osią, dokoła której mają się obracać wszystkie myśli, uczucia, pragnienia i czyny”⁵³. Na innym miejscu zaznaczył: „Ośrodkiem naszego życia powinien być Bóg. Jego większa chwała powinna być celem dla nas wszystkich”⁵⁴. Wyrazem jego miłości i zaufania były słowa: „Panie, kocham Cię! Daj, bym Cię kochał i nigdy kochać nie przestawał. Serce mi płonie. Pragnąłbym poświęcić się dla Ciebie, aż do ostatniej kropli krwi, wszystko Tobie oddać, wszystkiego się wyrzec,

⁵⁰ *Życie duchowne, czyli doskonałość chrześcijańska*, t. 1, Przemysł 1912, s. 84.

⁵¹ Tamże, s. 123.

⁵² Tamże, s. 226

⁵³ Abp J. Matulewicz, *Dziennik duchowy*, Rzym 1973, nr 104.

⁵⁴ Tamże, nr 13.

nawet życia, aby tylko rosła chwała Twoja, rozszerzał się i rósł Kościół Twój. Ukaż mi sam, co mam czynić. Tyleś mi łask uczył, o Panie, cóż Ci oddam za to, co ofiaruję, jak się wywdzięczę? Wszystko jest Twoje, co posiadam, więc cóż Ci oddać mogę? Wszystko, co mam. Z siebie nic nie mam, lecz z łaski Twojej jestem bogaty. Wszystko Tobie ofiaruję”⁵⁵. Idąc za zawołaniem Apostoła Pawła: „Jeśli Bóg z nami, kto przeciwko nam?” (Rz 8,31), Matulewicz podkreślał, że mocą chrześcijanina jest bezgraniczne miłowanie Boga i całkowite oddanie się Chrystusowi. Charakterystyczna jest jedna z wielu modlitw bł. Jerzego: „Panie, ty widzisz serce moje, Ty wiesz, że Cię miłuję i pragnę coraz bardziej miłować. Jeślibyś ujrzał we mnie choćby jedną żyłkę, która by nie pulsowała Twoją miłością, wyrwij ją i zniszcz”⁵⁶. Słowa tej modlitwy są chyba najlepszym świadectwem głębokiego zjednoczenia z Bogiem, jakie było udziałem bł. Jerzego Matulewicza.

Chrystusowe wezwanie do miłości realizował w swoim życiu bł. Ignacy Kłopotowski (zm. 1931). Już od 1900 roku zakładał on sierocińce dla dzieci bez opieki rodzicielskiej – w okolicach Lubartowa (dla dziewcząt i chłopców), zapraszając do pracy opiekuńczej siostry felicjanki prowincji lwowskiej. Potem sierociniec dla chłopców umieścił w Opolu Lubelskim, a dla dziewcząt w Jadwinowie koło Lubartowa. Interesował się przy tym wszystkimi sierocińcami na terenie Lublina i Warszawy, zajmował się też zaniedbanymi moralnie dziećmi ze wsi lub rodzin robotniczych. Charakterystyczna jest też postawa ks. Kłopotowskiego wobec upadłych kobiet. Pisał on m.in.: „Pan Jezus, którego kapłanem jestem, dał mi tę łaskę, że dla upadłych kobiet mam wielką wyrozumiałość i że dla nich poświęcam swe życie. Och, gdybym mógł choć na własnych barkach wszystkie grzesznice naszego miasta zanieść do Przytułku św. Antoniego i zabezpieczyć je od nieszczęścia, Bóg i w tym dopomoże”⁵⁷. Na łamach „Posiewu” (1906 nr 12) zwracał się z gorącą prośbą do społeczeństwa: „[...] za tymi biednymi, których mam pod swą opieką, a mam

⁵⁵ Tamże, nr 41.

⁵⁶ Tamże, nr 1.

⁵⁷ *Przytułek św. Antoniego*, „Polak-Katolik” 1907 nr 113, s. 2.

ich przeszło 200 osób i jeszcze więcej ich prosi o przyjęcie do zakładu. Potrzeba mi dla nich bielizny, pościeli, ubrania, łóżek”. Na innym miejscu dodał: „Dzieci mam przeszło 50, które żywię jak mogę, nie posiadając ani grosza w swej kasie. Starców jest obecnie 45. Nie mówię już o tych z Przytułku św. Antoniego, które codziennie swą pracą zdobywają czarny kawałek chleba”⁵⁸. W życiu swoim bł. Ignacy Kłopotowski kierował się duchowością ewangeliczną.

W 1997 roku Sługa Boży Jan Paweł II wyniósł do chwały błogosławionych Kościoła Marię Karłowską (zm. 1935), założycielkę Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Prowadziła ona wprost samarytańską działalność w zaborze pruskim wśród kobiet, które doświadczyły wielkiej nędzy materialnej i moralnej. Praca jej nad odnową moralną pozwoliła wielu kobietom odzyskać utraconą godność i odnaleźć dziecięctwo Boże. Mówiąc o doskonałości, bł. Maria podkreślała, że Chrystus wymaga jej szczególnie od osób zakonnych. Należy więc stopniowo wznosić się, by upodobnić się do naszego Ojca, który jest w niebie⁵⁹. W formacji sióstr przywiązywała Karłowska wielką rolę do obrazu Chrystusa jako Dobrego Pasterza. Siostry nie mogą być „najemnikami”, ale winny iść na poszukiwanie „zaginionych owiec”⁶⁰. Godna podziwu jest jej troska o zbawienie tzw. upadłych kobiet, do których docierała nawet w nielegalnych domach publicznych.

Dzienniczek św. Faustyny Kowalskiej (zm. 1938) świadczy, że jej życie mistyczne było przepojone głęboką miłością Boga, dzięki czemu – posłuszna jego woli – stawała się żywym znakiem odniesienia człowieka do Stwórcy. Podkreślała, że Bóg objawił się jej jako miłosierdzie, natomiast ona została posłana, by wszyscy byli o tym przekonani; zapewniała też, że zgodnie z objawieniem, jakie otrzymała, Bóg – choć sprawiedliwy – gotów jest każdemu człowiekowi okazać swoje miłosierdzie. Przekazując słowa Chrystusa, pisała: „Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez

⁵⁸ *Potrzeby zakładów*, „Posiew” 1906 nr 24, s. 375.

⁵⁹ M. Karłowska, *Wybór pism*, Warszawa 1981, s. 157.

⁶⁰ Tamże, s. 181.

wyrzuty sumienia, przez niepowodzenia i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła”⁶¹.

Warto dodać, że kierownikiem duchowym św. Faustyny był bł. Michał Sopoćko (zm. 1975), profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który polecił jej prowadzenie *Dzienniczka*.

W myśl rozważań św. Urszuli Ledóchowskiej (zm. 1939) treścią życia chrześcijańskiego winien być ścisły związek z Jezusem Chrystusem. W szczególności jednak sposób osoby zakonne winny traktować Go jako najbliższą i realną Osobę, za którą poszły w duchu miłości i którą chcą naśladować według ewangelicznego wzoru. W rozmyślaniach na każdy dzień roku św. Urszula, odwołując się do wybranych tekstów ewangelicznych, ukazała działalność i zbawcze posłannictwo Jezusa Chrystusa posłusznego woli swego Ojca. Głębsze poznanie Jezusa pozwoli – zdaniem św. Urszuli – na nawiązanie z Nim bliższego kontaktu, umożliwiając tym samym ukochanie Go całym sercem. W związku z tym przypominała: „Pan Jezus uczy nas i tyle nam mówi przez Ewangelię – to jego własne, żywe słowo i do nas skierowane”⁶².

Analizując wezwanie litanii ku czci Serca Jezusowego, Ledóchowska w szczególności podkreślała Jego dobroć i miłość. Była świadoma tego, że jest to miłość Boska, bowiem „Serce Jezusa kocha nas tak, jak nikt na świecie kochać nie umie, taką otacza nas dobrocią, jakiej nikt na świecie okazać nie potrafi”⁶³. Jako zakonodawczyni św. Urszula wzywała, by wszystkie siostry, stanowiąc jedno serce i jedną duszę, ukochały Jezusa miłością najczulszą i najgorętszą. Przypominała, że wszystko otrzymujemy z ręki Boga i dlatego należymy do Niego, a nie do siebie. Skoro zaś „należę do Ciebie, o Panie, to muszę żyć i pracować dla Ciebie”⁶⁴.

W świetle nauczania św. Urszuli Ledóchowskiej Chrystus eucharystyczny jest Przyjacielem, który przybywa do serca człowieka, aby wraz z nim dźwigać ciężar dnia, leczyć rany duszy i być Przewodni-

⁶¹ *Dzienniczek*, nr 1728.

⁶² *Z myśli matki Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 1981, s. 12.

⁶³ *Medytacje. Wybór*, Warszawa 1985, s. 117.

⁶⁴ Tamże, s. 128.

kiem w drodze do nieba. Toteż modliła się ona słowami, świadczącymi dobitnie o personalistycznym charakterze jej duchowości: „Tyś w tabernakulum moim Przyjacielem, moim wszystkim [...], aby dniem i nocą być blisko mnie, abym i ja w rozmaitych trudnych chwilach życia mogła przychodzić do Ciebie po radę, pociechę, pomoc, ukojenie”. I dodaje: „Nigdy nie powinnam rozłączać w myśli Jezusa ukrzyżowanego od Jezusa w białej Hostii w Sakramencie Miłości. Pamięć na to powinna mnie zachęcać do okazywania Jemu miłości przez chętnie znoszenie cierpienia”⁶⁵.

W związku z jubileuszem 75-lecia powołania do istnienia Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, papież Jan Paweł II w liście do przełożonej generalnej napisał m.in.: „Matka Urszula przez całe swe życie szła wiernie drogą miłości Boga i człowieka, wpatrzona w Chrystusa swego Oblubieńca [...]. Dobrą nowinę o miłości Bożej niosła słowem i czynem, ogarniając nią przede wszystkim dzieci i młodzież, osoby znajdujące się w potrzebie, ubogich, opuszczonych, przekraczając przy tym granice państw i wyznań. Swą troską obejmowała prawosławnych, protestantów, żydów, mahometan i niewierzących. Znajdowała z nimi wspólny język, a był to zawsze język miłości popartej czynem”⁶⁶. Dzięki temu zapisała się na trwałe w dziejach polskiej duchowości katolickiej.

Głębokie życie duchowe skoncentrowane wokół Jezusa eucharystycznego prowadziła również bł. Bernardyna Maria Jabłońska (zm. 1940). Odegrała ona przy tym dużą rolę w służbie nieszczyśliwym i tworzeniu dzieła albertyńskiego. Jej duchowość charakteryzują doskonale słowa aktu oddania się Bogu: „Oddaje Panu Jezusowi moją duszę, rozum i serce – i wszystko, co mam. Ofiaruję się na wszystkie wątpliwości, oschłości wewnętrzne, udręczenia i męki duchowe – na wszystkie upokorzenia i wzgardy, na wszystkie boleści ciała i choroby. A za to nic nie chcę ani teraz, ani po śmierci, ponieważ tak czynię z miłości do samego Pana Jezusa”⁶⁷. Całe jej życie

⁶⁵ Tamże, s. 244.

⁶⁶ Cyt. za: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 16(1995) nr 10, s. 55–56.

⁶⁷ *Pisma Adama Chmielowskiego – Brata Alberta*, „Nasza Przeszłość” 21(1965), s. 85.

duchowe było nieustannym wysiłkiem, by dotrzymać wierności podjętemu zobowiązaniu. W swoich notatkach zaznaczyła: „Wiecznie klęczeć przed tronem, adorować, uwielbiać Boga, to moje zadanie na tej ziemi, tego pragnę od zarania dni moich, nic poza tym nie widzę, na co bym tu żyć miała”⁶⁸. W słowach tych wyraża się głębia jej życia zjednoczonego z Bogiem.

Całkowite i bezgraniczne poświęcenie się na służbę Bogu i bliźnim charakteryzowało życie duchowe św. Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina (zm. 1941). Uważał on, że życie to polega na „miłości ku Panu Bogu w Niepokalanej – nie tylko w teorii i w uczuciu lecz w praktycznej miłości, która polega na zjednoczeniu naszej woli z wolą Niepokalanej”. Chodzi o to, by „nie chcieć niczego tak lub inaczej, jak tylko dlatego, że tak chce lub nie chce Niepokalana. To jest obraz duszy, w której żyje Niepokalana, a w niej Pan Bóg. To życie wewnętrzne jest istotą wszystkiego”⁶⁹. Celem maryjnej drogi do świętości jest taka miłość wobec Jezusa, jaką Ona Go miłowała. Dla tak wytyczonego celu Męczennik z Oświęcimią wzywał do gorliwej modlitwy i współcierpienia z Chrystusem. Przez modlitwę możemy wypraszać u Boga łaski doskonałego pełnienia woli Bożej. Abyśmy jednak wszyscy na wzór Maryi stali się Bożymi, niezbędna jest modlitwa i pamięć o tym, że to nie my działamy, lecz „Niepokalana wszystko robi przez nas”⁷⁰. Św. Maksymilian uważał, że przejawem świętości, zwłaszcza zakonnej, jest „wierne naśladowanie Pana Jezusa”; jest ono równocześnie naszym zobowiązaniem. W szczególności jednak sposób personalizizmu duchowości Kolbego wyraził się w oddaniu swego życia za ojca rodziny – Franciszka Gajowniczkę – w obozie oświęcimskim.

Świętość życia osiągnęła również serafitka Sancja Janina Szymkowiak (zm. 1942), beatyfikowana w 2002 roku przez papieża Jana Pawła II. W swoim krótkim życiu służyła Bogu i bliźnim jako wychowawczyni i nauczycielka, furtianka i refektarka. W czasie nie-

⁶⁸ Cyt. za: A. Faron, *Śladami Brata Alberta. Bł. Siostra Bernardyna – Maria Jabłońska*, Kraków 1997, s. 73.

⁶⁹ *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1990, s. 149.

⁷⁰ Tamże, s. 216.

mieckiej okupacji francuscy i angielscy jeńcy, którym służyła jako tłumaczka nazywali ją „aniołem dobroci”⁷¹.

Ofiarami II wojny światowej są również męczennice z Nowogródka: nazaretanka bł. Stella Mardosewicz wraz z 10 towarzyszkami, które za wierność Chrystusowi oraz za ściganych przez hitlerowców polskich partyzantów oddały swoje życie – rozstrzelane 1 sierpnia 1943 roku⁷².

W czerwcu 1999 roku, na Placu Piłsudskiego w Warszawie Ojciec święty Jan Paweł II wyniósł do chwały błogosławionych 108 polskich męczenników II wojny światowej. Błogosławieni męczennicy pochodzą z 18 diecezji, ordynariatu polowego i 22 rodzin zakonnych. Wśród nich jest 3 biskupów, 52 kapłanów diecezjalnych i 26 kapłanów zakonnych, 3 kleryków, 7 braci zakonnych, 8 siostr zakonnych i 9 osób świeckich. Wszyscy oni zaświadczyli o heroicznym umiłowaniu Boga, Kościoła, Ojczyzny i drugiego człowieka. Tak na przykład bł. ks. Henryk Hlebowicz (zm. 1941), zastrzelony przez policję niemiecką na Białorusi, był odważnym rzecznikiem ubogich i charyzmatycznym przewodnikiem duchowym młodzieży akademickiej. Z kolei bł. ks. Zygmunt Pisarski (zm. 1943), proboszcz parafii Gdeszyn k. Hrubieszowa, został rozstrzelany za odmowę wydania „komunistów”. W jego życiu zrealizowały się słowa Chrystusa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Trudno jest na tym miejscu ukazać duchowość wszystkich błogosławionych męczenników. W każdym bądź razie męczennicy ci wpisują się w dzieje świętości ludu Bożego, który od przeszło tysiąca lat pielgrzymuje po ziemi polskiej⁷³. W dzieje te wpisuje się również męczeństwo bł. bpa Michała Kozala (zm. 1943), który chcąc służyć wiernym, swoje życie poświęcił za lud i duszpasterzy, dobity w obozie śmiertelności zastrzykiem. Do grona męcen-

⁷¹ Por. I. S. Wrona, *Siostra Sancja. Życie sługi Bożej Sancji Janiny Szymkowiak*, Kraków 1987. Por. *Sylwetka duchowa bł. siostry Sancji Janiny Szymkowiak*, red. J. Machniak, Kraków 2003, s. 161–162.

⁷² Por. A. Zienkiewicz, *Ofiara przyjęta. W 25-tą rocznicę śmierci siostr w Nowogródku*, Rzym 1968.

⁷³ Por. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 3, s. 231–238.

ników należy również kapłan bł. Stefan Frelichowski (zm. 1945), kapelan harcerzy, opiekun chorych, przyjaciel dzieci i młodzieży⁷⁴.

Jednym z wybitnych kapłanów diecezji przemyskiej pierwszej połowy XX wieku był bł. Jan Wojciech Balicki (zm. 1948). Jako ceniony wykładowca i rektor Seminarium Duchownego w Przemyśle oddziaływał na formację duchową i intelektualną wielu kapłanów tej diecezji, a dzięki pełnionym dziełom chrześcijańskiego miłosierdzia pozostawił wzór życia. W myśl wskazań papieża Leona XIII dążył on do polepszenia losu warstw społecznie upośledzonych. Dostrzegając trudny problem nierządu kobiet, zorganizował w Przemyśle, a następnie we wsi Kruhel pod Przemyślem zakład służący resocjalizacji kobiet. Założył także stowarzyszenie „Przyjaźń” zajmujące się opieką rzemieślników. Głębiej jego życia duchowego odzwierciedlają szkice rozmyślań, których zostawił ponad 2000, oraz konferencje ascetyczne. Odznaczał się pokorą, ubóstwem; modlił się i praktykował czynną miłość bliźniego⁷⁵.

W czasie uroczystości beatyfikacyjnych Bolesławy Lament (zm. 1946), założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, Jan Paweł II zwrócił uwagę na fakt tworzenia przez nią zakładów opiekuńczo-wychowawczych oraz innych ognisk opieki duchowej w dalekim Petersburgu, Mohylewie, Żytomierzu, a po zakończeniu I wojny światowej – głównie na ziemi pińskiej, białostockiej i wileńskiej⁷⁶. Z tego też względu bł. Bolesława Lament należy do wielkich kobiet XX stulecia, które odegrały znaczącą rolę w krzewieniu chrześcijańskiej duchowości opartej na przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

Postawa nacechowana życzliwością i szacunkiem dla każdego człowieka niezależnie od jego pochodzenia i religii charakteryzowała życie i działalność bł. Władysława Findysza (zm. 1964). Jako proboszcz parafii Nowy Żmigród (od 1941 r.) pomagał okolicznym Żydom w ucieczce na Węgry, wystawiając im świadectwa chrztu i zapatrując w żywność. Podczas wojny ustrzegł wielu swoich parafian

⁷⁴ Tamże, s. 228–230.

⁷⁵ Tamże, s. 258.

⁷⁶ „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), numer specjalny 1–9 czerwca 1991, s. 54.

przed wysiedleniem. W 1963 roku został aresztowany przez władze komunistyczne za to, że wzywał parafian – w związku z Soborem Watykańskim II – do pełnienia czynów dobroci i głębszego życia religijno-duchowego. Bł. Władysław Findysz jest pierwszym błogosławionym męczennikiem czasów komunistycznych w Polsce.

Zauważamy, że polscy święci i błogosławieni dobrze zapisali się w dziejach Kościoła i Ojczyzny. Służyli oni całym sercem Bogu i człowiekowi. Złożoność i bogactwo ich życia każe traktować ich działalność odrębnie. Prowadzący głębokie życie duchowe, polscy święci i błogosławieni są dla każdego z nas przykładem kształtowania swych więzi z Bogiem i każdym człowiekiem.